



Ks. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Święty Augustyn mówił: „Kochaj i rób, co chcesz”. Kiedy jednak ludziom mylą się różne miłości, robią nawet to, czego by nie chcieli. Trzeba więc czasem spojrzeć na wszystko przez okulary dziecka; ono widzi, że Bóg jest wielki, bo jest dobry, że cały dom bierze się z mamy i taty, a świnkę-skarbonkę można tuczyć dla innych. ■

ZA TYDZIEŃ

- OTO SĄ BARANKI SZCZODRE – wielkopostne dzieło tarnowskiej Caritas
- VIA CRUCIS – ludzie na drodze Boga i Bóg na ludzkich drogach
- JA, VOLKSWAGEN, fajne auto – o gminnym uczeniu języków
- KUP PAN „PUZZLÓWKĘ” – tarnowskie souvenir
- PANORAMA PARAFII: Łagiewniki w Pleśnej

Dzieci ze świetlicy przy parafii pw. św. Jakuba w Brzesku zbierają używane okulary dla mieszkańców Ghany w Afryce.

W Polsce akcję zbierania okularów zainicjowali werbiści. Przez pięć lat udało się zebrać ponad 100 tysięcy par. W Brzesku zbiórkę rozpoczęła Joanna Solak, kierowniczka parafialnej świetlicy. – Efekt przeszedł nasze oczekiwania. Zebraliśmy ponad 200 par okularów – dodaje.

Za tydzień okulary zostaną wysłane do Pieniężna, gdzie znajduje się macierzysty dom werbistów. Następnie trafią do mieszkańców Saboby w północnej Ghanie, gdzie brat Andrzej Kędziora prowadzi przychodnię okulistyczną im. bł. Arnolda Jansena, założyciela zgromadzenia werbistów. Dramatyczna sytuacja Ghańczyków, którzy pozbawieni są opieki okulistycznej (na 2 mln osób przypada tam jeden okulista), podsunęła mu pomysł na zorganizowanie akcji zbierania starych okularów lub szkieł



JOANNA SADOWSKA

do nich. Koordynatorem akcji „Okulary dla Ghany” w Polsce jest o. Wiesław Dudar. – Wielu z nas ma w domu stare, używane, ale w dobrym stanie okulary, których już nie potrzebuje – powiedział ojciec Dudar. – Wystarczy przeszukać szuflady i szafki, gdzie na pewno leżą jakieś zapomniane szkła. Można je przekazać na rzecz potrzebujących w Ghanie – apeluje werbista.

Dzieci cieszą się, że w tak oryginalny sposób mogą pomóc drugiemu człowiekowi

W Ghanie technicy optyczni sprawdzają wszystkie okulary. Wyjmują szkła, sprawdzają dioptrie, następnie segregują, tak aby potem dopasować okulary do wady wzroku chorego. Osoby biedne otrzymują okulary za darmo, bogatsi muszą je kupić. Pieniądze pochodzące ze sprzedaży okularów przeznaczane są na utrzymanie przychodni.

JS

KOPALI PO KATOLICKU



GRZEGORZ BROŻEK

Czwarty finał rozgrywek piłki nożnej halowej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży odbył się 26 lutego, w hali sportowo-widowiskowej w Ciężkowicach. Zagrało w nim 12 drużyn. Gospodarze, KSM Ciężkowice, w tym roku zrobili to, czego nie zdołali uczynić w roku ubiegłym, tzn. udowodnili że piłka im nie przeszkadza i wygrali turniej, w finale pokonując 2:0 drużynę KSM z tarnowskiego Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych. Miejsce trzecie zajęł zespół KSM z par. pw. bł. Karoliny w Tarnowie, a czwarte młodzi piłkarze z tuchowskiej parafii pw. św. Jakuba. W turnieju wystartowało 12 drużyn. Nagrodę Fair Play otrzymał Karol Moździerz z Tuchowa, zaś zespołowo KSM z Biadolin. **GB**

Gra była zacięta. Na zdjęciu drużyny z ZSEG w Tarnowie (błękitne stroje) i Żelichowa (czerwone)

Sztuka pod młotek



JOANNA SADOWSKA

BOCHNIA. Około dziewięć tysięcy złotych przyniosła aukcja na rzecz bocheńskiego hospicjum im. Edmunda Bojanowskiego, która odbyła się 20 lutego w Oratorium św. Kingi. Na aukcji zosta-

ło wystawionych prawie 100 prac: obrazów, fotografii, ceramiki, książek i biżuterii (na zdjęciu). Cały dochód z licytacji przeznaczony zostanie na budowę przychodni leczenia obrzęku limfatycznego.

„Burza” na wystawie



JOANNA SADOWSKA

MAŁOPOLSKA. „Burza» – Armia Krajowa w 1944 r.” to tytuł wystawy, którą oglądać można w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej (na zdjęciu). Ekspozycja, wypożyczona z krakowskiego oddziału IPN, składa się z kilku części, stanowiących osobne bloki te-

matyczne. Mamy więc pokazane m.in. przygotowania do planu „Burza”, działania AK na Wołyniu, powstanie lwowskie, przejścia oddziałów akowskich w dębickie oraz operacje AK w Małopolsce. Ekspozycja będzie prezentowana do połowy marca.

Wygrać z nowotworem

TARNÓW. Około 50 mln zł kosztować będzie Tarnowski Ośrodek Onkologiczny, który powstanie przy szpitalu im. św. Łukasza. Na temat inwestycji mówiono podczas spotkania Komitetu Honorowego budowy Ośrodka, którego przewodniczącym jest ks. bp Wiktor Skworec, reprezentowany przez ks. bpa pomocniczego Stanisława Budzika

i Rady Społecznej Ośrodka Onkologicznego. Spotkanie, które zakończyła konferencja prasowa, odbyło się 23 lutego w tarnowskiej kurii. Rozpoczęcie budowy planowane jest we wrześniu br., a zakończenie w 2007 r. Przedsięwzięcie w dużym stopniu finansuje Marszałek Województwa, resztę dyrekcja szpitala chce pozyskać ze środków pozabudżetowych.

Kaplica im. św. o. Pio



GRZEGORZ BROŻEK

STRASZĘCIN. 24 lutego w Szpitalu Psychiatrycznym prowadzonym przez dębicki Zakład Opieki Zdrowotnej w Straszęcinie, poświęcona została kaplica pw. św. o. Pio. Nabożeństwu Słowa Bożego przewodniczył ks. Józef Leśniowski (na zdjęciu), dziekan dekanatu Dębica Zachód. Dotychczas pensjonariusze szpitala (będący pod duszpasterską

opieką ks. Bogusława Czecha, proboszcza miejscowej parafii) uczestniczyli w Mszy św. celebrowanej na stołowce, którą każdorazowo adaptowano na potrzeby liturgiczne. Dzięki kaplicy i przechowywaniu w tabernakulum Najświętszego Sakramentu, chorzy będą mieli łatwiejszy dostęp do sakramentu Eucharystii.

Dobry miniony rok

TARNÓW. Tarnowskie Muzeum Okręgowe eksponuje na stałe – także za granicą – prawie 10 proc. swych zbiorów,



GRZEGORZ BROŻEK

podczas gdy np. moskiewski Ermitaż około 3 proc. Ponad 5 tysięcy eksponatów z Muzeum jeździ po Europie, goszcząc w wielu krajach, a oddziały Muzeum Okręgowego, te tarnowskie (gmach główny, Ratusz, Muzeum Etnograficzne), jak i Zamek w Dębnie, chaty w Zalipiu czy dwór w Dołędze w minionym roku odwiedziło ponad 60 proc. cudzoziemców więcej niż w roku 2003. Sprawozdanie za 2004 r. działalności Muzeum na specjalnej konferencji prasowej przedstawił jego szef, dyr. Adam Bartosz (na zdjęciu).

Wielkopostny dar

Dziecięcy grosz

42 tysiące skarbonek trafiło do dzieci diecezji tarnowskiej.

Od Środy Popielcowej do Wielkiego Tygodnia dzieci ze szkół podstawowych rezygnując z drobnych przyjemności, mogą pomagać swoim rówieśnikom. Zaoszczędzone pieniądze odkładają do specjalnych skarbonek, by potem przynieść je do kościoła jako jałmużnę wielkopostną. Hasłem tegorocznej zbiórki są słowa z Ewangelii św. Jana „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35).

Jałmużna wielkopostna jest akcją Caritas znaną w całej Polsce już od kilku lat. Równoległe z nią rozprowadzane są w parafiach baranki wielkanocne. Wszystko to odbywa się w ramach Wielkanocnego Dzieła Caritas. Tegoroczna edycja Dzieła jest również odpowiedzią na apel Ojca Świętego, który napisał w liście apostołskim „Zostań z nami Panie”: „Czyż (...) nie można by Roku Eucharystii uczynić okresem, w którym wspólnoty diecezjalne i parafialne w sposób szczególny postarają się zaradzić czynną braterską pomocą którejś z tak licznych form ubóstwa w naszym świecie?” (MND 28).



JOANNA SADOWSKA

Zbiórka pieniędzy ma charakter edukacyjno-formacyjny. – Poprzez nią chcemy kształtować wśród dzieci postawę charytatywną, uczyć dzielenia się z innymi, a także solidarności z potrzebującymi – wyjaśnia ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. W ten sposób, już od małego, dzieci uczą się wrażliwości na drugiego człowieka oraz oszczędzania, nie tyle z myślą o sobie, ile o potrzebujących.

Dzieci, odmawiając sobie słodyczy czy drobnych przyjemności, pomagają swoim rówieśnikom

Zebrane pieniądze pozostaną w parafii i trafią do ich rówieśników – głównie chorych dzieci i z rodzin wielodzietnych. – W tej akcji ważne jest również to, aby dzieci wiedziały, na jaki cel idą uzbierane pieniądze – dodaje ks. Rojowski. To je bardziej mobilizuje i procentuje nie tylko podczas kolejnej zbiórki. Dzięki temu nabywają umiejętności dzielenia się z innymi. JS

Fundacja Nowego Tysiąclecia

Inicjatywy

Powołanie Diecezjalnych Komisji Stypendialnych i Klubu Przyjaciół to niektóre pomysły Fundacji Nowego Tysiąclecia.



– Propozycje zostały przedstawione w Warszawie, podczas spotkania Koordynatorów Fundacji – mówi ks. Bogusław Połec, koordynator działania Fundacji w diecezji tarnowskiej. Na nasz grunt chcemy przeszczepić ideę komisji stypendialnej.

Komisja składać się będzie z 5–7 wolontariuszy. Ich kandydatury zostaną przedstawione do końca marca, a następnie zatwierdzone przez Biskupa tarnowskiego. Do obowiązków Diecezjalnych Komisji Stypendialnych należy będzie m.in. pomoc przy weryfikacji wniosków o stypendia, tworzenie sztabów zbiórki ulicznej przy okazji Dnia Papieskiego, organizacja szkoleń i kursów dla młodzieży otrzymującej pomoc finansową od Fundacji.

Każdy ze stypendystów w naszej diecezji w ciągu roku otrzymuje w sumie 3 tys. zł. W Polsce program stypendialny obejmuje prawie 1000 osób, uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych oraz kilkunastu studentów. JS

Wojciech Kudyba

Człowiek-orkiestra

Pochodzący spod Lublina, a od lat mieszkający w Nowym Sączu, Wojciech Kudyba, ostatnio został za swe poezje i eseje nagrodzony przez Fundację im. ks. Janusza Pasierba.

Kudyba to człowiek wielowymiarowy. Na co dzień uczy języka polskiego w sądeckim I LO. Mimo pracy zawodowej postawił też na pracę naukową, dlatego w 1997 roku obronił z C.K. Norwida doktorat na KUL, zaś dziś już ma ukończoną habilitację. „To dzięki rodzinie miałem

czas, aby to robić, równoległe pracując przecież zawodowo” – wyjaśnia W. Kudyba. Wiersze pisał w tzw. międzyczasie. „Idąc na grządki w ogrodzie do tylnej kieszeni spodni wkładałem kartkę i ołówek, i notowałem jakieś pomysły, które przychodziły mi do głowy” – wyjaśnia. Zawsze był też zaangażowany w życie Kościoła. Szukając pewnej żarliwości i większej pełni, zaangażował się lata temu w sądecką Grupę św. o. Pio, prowadząc jej oficjalne pismo „Zwyciężajmy miłością”. Swą wielowy-



GRZEGORZ BROŻEK

Wojciech Kudyba jest nauczycielem w sądeckim I LO

miarowo literacką pasję realizuje, bo inaczej czułby się, jak mówi, niepełny, a w konsekwencji nieszcześliwy i zarazem unieszczęśliwiający innych. Dlatego dr Wojciecha Kudyby pełno też jest we wszystkim, co łączy się z literaturą: spotkaniach poetyckich, otwartych lekcjach, publicznych dyskusjach. Wbrew dzisiejszej kulturze, która uczy raczej asertywności, doświadczyłem tego, że ciągle się rozwijam dzięki temu, że na różne zaproszenia odpowiadałem «tak» – mówi W. Kudyba. GB

Gdy miłość staje

On przystojny, właśnie opuściła go żona. Ona młodziutka, pierwszy raz zakochana. Otrzeźwienie przyszło później, a Jezus w Komunii św. musiał czekać prawie pół wieku...

Tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ TUREK

Problem tzw. związków niesakramentalnych narasta. Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin tarnowskiej kurii alarmuje, że zjawisko to staje się coraz bardziej narzmią także w naszej diecezji. Księża na parafiach są zdziwieni łatwością, z jaką katolicy decydują się zamieszkać razem bez ślubu oraz ilością tych przypadków.

Jadę na spotkanie z niespokojnym sercem. Nawet nie chodzi o to, jak mnie przyjmą; czy rozmowa nie zabłąka się gdzieś na pola minowe drażliwych pytań, czy nie podziękują mi przed czasem... Rzecz w tym, że czuję się trochę jakbym miał wkładać palce do ledwie zasklepionych ran, chodząc w butach po intymnych złożonościach ludzkich życiorysów. Dziennikarskie dylematy bywają dokuczliwe jak rozterki spowiedników. Naciskam dzwonek. Starsza pani dyskretnie

zaprasza do środka. Potwierdzamy wcześniejszą umowę pełnej anonimowości i ustalamy „gazetowe” imiona: Jan i Eleonora. Poza tym wszystko na temat niesakramentalnych dziejów ich związku będzie autentyczne.

■
Ks. Rober Kantor, pracownik sądu w tarnowskiej kurii, napisał ostatnio książkę: *Związki niesakramentalne w parafii*. Publikacja jest świeżutka – wydanie tegoroczne. Autor tłumaczy, że zrodziła się ona jako odpowiedź na duszpastersko palące wyzwanie obecnej doby, jakim są właśnie związki niesakramentalne. „Przede wszystkim – wyjaśnia ks. Kantor – nie powinno się w Kościele używać określenia »małżeństwo niesakramentalne«, ponieważ pojęcie małżeństwa ściśle wiąże się z sakramentem. Odpowiednią jest nazwa związki niesakramentalne czyli takie, które nie zostały zawarte w Kościele katolickim lub w porozumieniu z władzą kościelną”. Rozróżnia się trzy typy takich związków: małżeństwo na próbę, tzw. wolny związek, małżeństwo związane tylko ślubem cywilnym.

■
On był przystojny, właśnie opuściła go żona – wspomina pani Eleonora. – Ja miałam dwadzieścia lat i po raz pierwszy się zakochałam. Postanowiliśmy, że się pobierzemy. Moja mama była przeciwna, pamiętam, jak błagała ze szlochem, żebym tego nie robiła... Wzięliśmy ślub w 1953 r. Pojawiły się dzieci. Otrzeźwienie przyszło później, kiedy już nie bardzo było wiadomo, jak to odkręcić... Pan Jan wyznaje, że pierwszym większym wstrząsem była próba spowiedzi w



tuchowskim sanktuarium: „Ksiądz odmówił rozgrzeszenia, bo żyję bez ślubu kościelnego. Dotarło do nas, że nie będziemy mogli teraz korzystać z sakramentów. Szok. Jak tu żyć?”.

■
Powody, dla których ochrzczeni wnikają się w związki niesakramentalne są różne. Któż zbada przepastne tajemnice ludzkich serc; któż, wśród zawitych meandrów człowieczych losów, jest w stanie wysledzić jakąś prostą regułę? Pomiędzy słałością ludzkiej natury a brakiem wiary w Boga i człowieka, pomiędzy leniwą gnusnością a cyniczną kontestacją instytucji sakramentalnego małżeństwa snuje się cała

gama światłocieni: ktoś kogoś nagle opuścił; mąż nie powrócił z pracy sezonowej ze Stanów albo żona została z Hiszpanem (emigracja zarobkowa to obecnie jedna z najczęstszych przyczyn rozpadania się rodzin w diecezji); młodzi czy udający takich, chcąc się „dopasować”, traktują miłość jak eksperyment, w którym obiektem doświadczalnym jest drugi człowiek, dla zmyłki, do czasu ukończenia testu, nazywany pieszczołliwie: myszką, rybką, misiem lub aniołkiem; gmatwaniu ludzkich życiorysów sprzyja złe prawo, które finansowo preferuje rodziny niepełne. Niezależnie od różnorodności motywacji i przyczyn, wierzący wstępujący w związek

... się bogiem



niesakramentalny zapominają lub nie chcą uznać, iż to Bóg jest Miłością, a nie miłość bogiem. Ostatecznie taki akt jest wyborem między człowiekiem a Chrystusem. Konsekwencje tego wyboru określają doczesność i sięgają w wieczność.

– Nasz proboszcz był bezradny – opowiadają Eleonora i Jan. – Pojechaliśmy pytać w tarnowskiej kurii. Przyjęto nas uprzejmie, ale po wysłuchaniu nie pozostawiono żadnych złudzeń: „Nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności pierwszego małżeństwa, więc drugie nie może być zawarte w Kościele”. Przed kilku laty dotarła do nich wieść, że „kościelna” żona Jana zmarła. Wybra-

li się na Śląsk, żeby to sprawdzić. Pogłoska okazała się nieprawdziwa. Poprosili miejscowego proboszcza, żeby w razie czego dał im znać, bo bardzo by chcieli wziąć ślub kościelny. – Życie jest trudniejsze, jeśli nie jest pobłogosławione przez Boga – twierdzi pani Eleonora. Pośród tych wielkich tragedii i małych codziennych bolączek, jakie są w każdej rodzinie, strasznym obciążeniem był brak oparcia w sakramentach. – Doświadczaliśmy tego, kiedy jeden nasz syn stał się niepełnosprawny, drugi utopił się, gdy miał dwanaście lat. Przy tym lęk przed wiecznością. To trudno nawet opisać – milknie pani Eleonora. Nigdy nie przyszło im na myśl, żeby „zrezygnować” z Kościoła. Dbali o regularną modlitwę, katechizację dzieci, chodzili z nimi na nabożeństwa i Msze. – Jakże zazdrościłam ludziom, którzy mogą przystępować do Komunii św. – wzdycha pani Eleonora.

Przez sakrament małżeństwa dole i niedole katolickiej rodziny dzieli zawsze Chrystus

– Serce mi zawsze pękało z bólu, gdy musiałam zostawać w ławce. Kiedyś dowiedzieli się, że jest jakiś dzień skupienia dla osób w związkach niesakramentalnych. To był początek ich szczęścia w nieszczęściu.

Ks. Janusz Kłęczek, szef Wydziału Duszpasterstwa Małżeństw tarnowskiej kurii, informuje, iż od kilku lat w większych miastach naszej diecezji organizowane są cykliczne dni skupienia i rekolekcje dla rodzin niesakramentalnych. – Kościół, nie akceptując ich modelu życia, nie może i nie chce zostawić tych ludzi samym so-

bie – zauważa ks. Kłęczek. – Chce im pomagać i być z nimi, bo oni nie przestają być członkami Kościoła. Stąd właśnie zaproszenie do udziału w tych rekolekcjach – dodaje. Z odpowiedzią na to zaproszenie bywa różnie. Jedni wzruszają ramionami, inni nawet się oburzają, że się ich jakoś znieważa czy piętnuje. Jest też jednak niemało takich, którzy przychodzą. – Przyjście to akt wiary i cywilnej odwagi – komentuje ks. R. Kantor, prowadzący rekolekcyjne spotkania „niesakramentalnych”. – To też okazja do osobistej rozmowy, podczas której można wiele wyjaśnić i bardziej skutecznie pomóc – dodaje. Indywidualne rozmowy to właściwie rdzeń „niesakramentalnych rekolekcji”. Mają one coś z klimatu odwiedzin Jezusa przez Nikodema, owego „patrona” nocnych czcicieli Boga. Ks. Kantor rzadko wracał z takich rozmów przed północą. – Ale zawsze było warto – przekonuje.

26 marca 2002 roku przystąpiliśmy do spowiedzi, a potem do Komunii św. – mówią Eleonora i Jan. Otrzymali rozgrzeszenie, deklarując przy spowiedzi, że będą odtąd żyć jak brat z siostrą, czyli w tzw. białym małżeństwie. – Dowiedzieliśmy się o takiej możliwości podczas dnia skupienia dla związków niesakramentalnych – opowiada pan Jan. – Spowiedź i Jezus w Komunii św. Po prawie pół wieku... To były jakby drugie narodziny – promienieje pani Eleonora.

Do pełni szczęścia brakuje im tylko kościelnego ślubu. – Gdyby zaistniała taka możliwość, wzięlibyśmy go nawet dziś – mówią. – Choćby po to, by się w niebie jako „sakramentalni” pokazać... ■

DZIEŃ SKUPIENIA

dla osób żyjących
w związkach
niesakramentalnych
5 i 13 marca 2005 r.

Prowadzi: ks. dr Robert Kantor

PROGRAM:

8.45 Przyjazd
9.00 Konferencja I
11.00 Konferencja II
12.30 Obiad
14.00 Droga Krzyżowa
15.00 Rozmowy z prawnikiem
16.00 Msza św. z kazaniem
17.00 Positek. Zakończenie dnia skupienia
Gródek n.Dunajcem;
tel. (18) 440 13 00,
e-mail: arka@opoka.net.pl



MOIM ZDANIEM

KS. DR ROBERT KANTOR

tarnowski sąd biskupi

Kościół, stojąc na straży ustanowionej przez Boga nierozzerwalności małżeństwa, pamięta o tym, że Chrystus głosił nadzieję zbawienia wszystkim, zwłaszcza zabląkanym na różnych życiowych manowcach. Małżonkowie rozwiedzeni i trwający w nowych związkach nie są wykluczeni z wspólnoty kościelnej. Powinni oni urzeczywistniać życie religijne poprzez udział we Mszy św. i Komunii duchowej, modlitwę, medytację Słowa Bożego oraz pełnienie czynków miłosierdzia. Podstawą wszystkiego jest zakorzenienie każdego wiernego w sakramencie chrztu.

KSM w II półroczu

Na sportowo

Na drugie półrocze Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaplanowało szereg ciekawych propozycji.



Młodzież z nowego oddziału KSM w Górze Motycznej

19 lutego w Tarnowie odbyło się spotkanie kierownictw kół i oddziałów KSM z całej diecezji. „Spotkaliśmy się, aby przypomnieć o czekających nas przedsięwzięciach” – mówi Michał Baran, prezes KSM Diecezji Tar-

nowskiej. Już 26 lutego rozegrano turniej piłki halowej w Ciężkowicach. Przygotowana jest także w szczegółach liga siatkarsko-koszykarska, która zakończy się w czerwcu 2005 r. wielkim finałem w Bochni. Dodatkowo atrakcje szykują się pod koniec maja, w czasie X Rajdu KSM im. ks. Walentego Gadowskiego po Beskidzie Sądeckim. Świadectwem tego, że KSM się stale rozwija, była obecność w Tarnowie delegacji z założonego miesiąc wcześniej oddziału Stowarzyszenia w Górze Motycznej. Sprawy związane z wakacjami tradycyjnie będą przedmiotem rozmów w czasie pielgrzymki KSM na początku maja do sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie. Na terenie diecezji działa 113 kół i oddziałów KSM. JP

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



nad tym, że wydarzenie opisane w Ewangelii dobrze oddaje i naszą sytuację egzystencjalną. Często tracimy zdolność ostrego i jasnego widzenia tego, co nadprzyrodzone i nie z tego świata, a co decydować będzie o naszym losie w wieczności. I przed nami staje Jezus mówiąc: „Idź, obmyj się”. Okazją do spełnienia tego polecenia jest sakrament pojednania oraz udział w rekolekcjach wielkopostnych. Nie zmarwnijmy tej nadarżającej się okazji do odzyskania bądź polepszenia wzroku naszej duszy. Zdobądźmy się na przyjęcie wobec Chrystusa postawy, której przykład daje nam uzdrowiony człowiek: „On zaś odpowiedział: »Wierzę, Panie!« i oddał Mu pokłon”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Na półce Biblosu

Zadanie na Wielki Post

„Z notatnika rekolekcyjisty” ks. Zbigniewa Adamka, pierwszego dyrektora tarnowskiego oddziału GN to lektura w sam raz na Wielki Post. Kanwą do jej powstania stały się przemyślenia Autora, niegdyś cenione go kaznodziei i wykładowcy homiletyki, inspirowane Ewangelią, życiem, literaturą i sztuką filmową. To książka pisana sercem, ogromnym cierpieniem i

jeszcze większą wiarą. Może ona naprawdę pomóc w zdiagnozowaniu modelu własnego życia i skonfrontowaniu go z tym, czego oczekuje od nas Chrystus.

„Z notatnika rekolekcyjisty” otrzyma od nas pięć osób wylosowanych spośród tych, które zadzwonią do redakcji (tel. 014 626 15 50) w poniedziałek 7 marca w godz. od 10.00 do 10.15. JS



600 zawodników w Ptaszkowej

Białe szaleństwo



JOANNA SADOWSKA

Około 600 zawodników wzięło udział w 50. Zintegrowanej Zimowej Spartakiadzie, która odbyła się 19 lutego w Ptaszkowej.

Do zawodów przystąpili młodzi sportowcy amatorzy, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, m.in. z Hańczowej, Krużlowej, Piątkowej, Nowego Sącza, Goric, Kamionki, Białej Niznej, Bobowej i oczywiście Ptaszkowej. Były nawet osoby z Krakowa czy Warszawy. Bliższe połowę uczestników stanowiły osoby niepełnosprawne z warsztatów terapii zajęciowej.

Dla wszystkich przygotowano odpowiednie gry i zabawy. Dzieci niepełnosprawne szczególnie upodobały sobie zjazdy na woku z siemem. Pozostali, w zależności od kategorii wiekowej, rywalizowali w dwóch konkurencjach narciarskich: biegach oraz slalomie.

Organizatorami imprezy byli miejscowy Parafialny Klub Sportowy „Jaworze”,

Urząd Gminy w Grybowie, Fundacja Osób Niepełnosprawnych w Stróżach, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Ptaszkowej oraz Julian Wysowski z Nowego Sącza. Dopisali zawodnicy i kibice: dziadkowie, rodzice, oraz rzesza innych, którym udzieliła się atmosfera zdrowej rywalizacji – zewsząd słychać było okrzyki dopingujące zawodników. Zima też spisała się na medal, śniegu było pod dostatkiem, a mróz jakby złagodniał.

Do sportowej rywalizacji zachęcał wszystkich ks. Józef Kmak, proboszcz z Ptaszkowej, współorganizator rozgrywek. – Spartakiada to świetny pomysł nie tylko na spędzenie wolnego czasu, ale również promocję narciarstwa zimowego i ukazanie piękna Sądecczyzny w zimowej szacie. To również upamiętnienie postaci trenerów i działaczy narciarskich: Romana Stramki i Zbigniewa Kmiecica, pomysłodawców i organizatorów spartakiady – mówił.

JS

Wieczór operowy

Don Pasquale dla hospicjum

Jeśli czujesz potrzebę serca, to wyslij datkę na konto hospicjum. Takie hasło znalazło się na każdym bilecie wstępu na spektakl operowy „Don Pasquale” Gaetano Donizettiego. Opera, w wykonaniu artystów Krakowskiej Opery Kameralnej pod dyktando Piotra Sułkowskiego, została wystawiona 21 lutego w Mościckiej Fundacji Kultury w Tarnowie. Wieczór poprowadził Krzysztof Drwal z Polskiego Radia.



JOANINA SADOWSKA

Muzyka nie tylko łagodzi obyczaje

Organizatorem i pomysłodawcą koncertu był tarnowski lekarz Jacek Roik. Dochód z imprezy został przekazany na rzecz Tarnowskiego Hospicjum Domowego im. bł. Fryderyka Ozanama, działającego przy parafii księży misjonarzy w Tarnowie. Za fundusze zebrane podczas spektaklu zakupione zostaną łóżka ortopedyczne oraz specjalne materace.

W tej chwili funkcjonowanie Hospicjum Domowego wspomaga 32 wolontariuszy. W gronie tym są klerycy Wyższego Seminarium Duchownego, a także lekarze i pielęgniarki, często z rodzin, którym hospicjum pomagało wcześniej. Potrzeby placówki są ogromne. Każdy datek, nawet najmniejszy, jest niezmiernie cenny. Pod opieką Hospicjum znajduje się 20 chorych. Są to osoby w stanach terminalnych, cierpiące na nowotwory. Najmłodszy z podopiecznych ma zaledwie 11 lat, najstarszy 90. **JS**

Fundusz Pożyczek Wzajemnych

Zaufanie procentuje

W Żegocinie – z powodzeniem – wskrzeszono ideę przedwojennych Kas Stefczyka.

W 1996 roku pod patronatem znanego społecznika, śp. ks. prał. Antoniego Poręby powstało w Żegocinie Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości. Rok później w ramach tej organizacji powołano do życia Fundusz Pożyczek Wzajemnych. „Ks. Poręba odszukał w archiwum parafialnym dokumenty dotyczące działającej tu kiedyś Kasy Stefczyka i na tym bazowaliśmy, tworząc Fundusz” – wspomina Jan Marcinek, prezes Stowarzyszenia. Żeby należeć do Funduszu i móc pożyczać pieniądze, trzeba mieć w nim udziały, czyli własny wkład. Pożyczając pieniądze, trzeba też mieć dwóch gwarantów, którzy w funduszu



GRZEGORZ BROŻEK

Zdaniem prezesa Marcinka (z prawej), Fundusz jest świadectwem na żywotność najlepszych cech ludzkiej natury

także mają wkłady i zaryzykują zarówno swoimi pieniędzmi, jak i przede wszystkim własnym dobrym imieniem. „Z udziałów wpłacanych przez jednego z na-

szych członków pożyczają się pieniądze innemu, który spłacając zobowiązanie, umożliwia pożyczanie pieniędzy innej osobie” – wyjaśnia prezes Marcinek. Fundusz działa na zasadzie wzajemności i autentycznego zaufania, dzięki czemu nie zdarzyło się przez 8 lat jego funkcjonowania, aby ktoś nie spłacił zaciągniętej pożyczki. Zdaniem Jacka Krajewskiego z Żegociny, Fundusz to też sposób na oszczędzanie. „Wpłacając wkłady, gromadzimy po jakimś czasie pewną sumę” – mówi. On sam co miesiąc wnosi wkład w wysokości 50 zł. Są w Żegocinie i tacy udziałowcy, którzy wpłacają pieniądze, a nie brali dotąd pożyczki. Z ich pieniędzy korzystają na razie inni. Za swą działalność Stowarzyszenie otrzymało w sierpniu 2004 roku wyróżnienie „Pro publico bono”. **GB**

2 Tm 2,3 w Bochni

Akustyczne rekolekcje

Zanim zespół 2 Tm 2,3 zagrał w bocheńskim kościele pw. św. Pawła, muzycy spotkali się z młodzieżą bocheńskich szkół.

„Tymoteusz” zagrał w Bochni w ramach szczególnej, wielkopostnej trasy koncertowej. Zagrał w najmocniejszym składzie, bo muzycy tworzący zespół 2 Tm 2,3 – z przekonania – nie grają w tym okresie liturgicznym ze swymi kapelami. Wielki Post jest dla nich czasem ewangelizacji. „To wielkopostne granie »Tymoteusza« to nie charakterystyczna dla tej kapeli ciężka, elektryczna muzyka, ale akustyczne, refleksyjne granie z głębokimi tekstami opartymi na Ewangelii” – mówi Marek Gruca, współorganizator bocheńskiego koncertu. Dlatego ks. Jan Nowakowski, proboszcz bocheńskiej parafii pw. św. Pawła, nazywa koncert akustycznymi rekolekcjami, głoszonymi językiem, który młodzi ludzie dobrze rozu-

mieją. Kto wie, czy w tym kontekście równie ważnym jak koncert elementem bocheńskiego pobytu „Tymoteusza” nie były spotkania członków zespołu w szkołach. Robert Friedrich i Robert Dręzek spotkali się z młodzieżą I LO. Inni z kapeli pojechali do II LO i do popularnego „mechanika”. „Skład »Tymoteusza« to ludzie zaangażowani dziś w nową ewangelizację. Kiedyś sami szukaliśmy. Dziś tym, czym żyjemy, chcemy się dzielić z mło-

Robert Friedrich na spotkaniu z młodzieżą I LO

dymi” – mówi Robert Friedrich „Litza”. Odpowiada też na szereg pytań. „Idę i jako Robert Friedrich mówię o tym, że moje życie nabrało sensu od chwili, kiedy spotkałem Pana Boga. Tym się chcę podzielić, ale nie mam prawa moralizować. Wnioski każdy musi wyciągnąć sam” – mówi mi przed spotkaniem. O co chodzi „Tymoteuszowi”? Sens koncertów i spotkań dobrze chyba oddaje tytuł ostatniej płyty grupy: „Propaganda Dei”. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

PANORAMA PARAFII

Koszyce Wielkie. Parafia pw. Przemienienia Pańskiego

Przemieniać się wobec Niego

Górę Tabor i koszyckie wzgórze dzieli dużo, ale jeszcze więcej łączy; owo „więcej” to przede wszystkim Oblicze Przemienionego Chrystusa.

Zastanawiające, że niedługo po tym, jak Jezus przemienił się wobec ludzi i pokazał im twarz Boga w pełni majestatu – tę twarz zmasakrowano i zabito. Może więc teraz istotnym zadaniem chrześcijan jest wpatrywanie się z miłością w Oblicze Zbawiciela; może parafie i świątynie to spełniona wizja owych trzech namiotów, które planował postawić św. Piotr, aby nieustannie być blisko Przemienionego Mistrza? Takim „ewangelicznym namiotem”, z wyraźnym stygmatem Taboru, jest kościół w Koszycach Wielkich. Dwukondygnacyjna świątynia przyciąga wzrok nieskazitelną bielą monumentalnych ścian. Wciąż trwają prace wykończeniowe jej wnętrza. Zarówno proboszczowi, jak i wiernym istniejącej od 1981 roku parafii bardzo zależy, aby kościół był piękny. Znajduje się w nim bowiem skarb czczony przez wszystkich: ikona Pana Jezusa Przemienionego. Jest to kopia wizerunku z bazyliki św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Kult Przemienionego Jezusa oraz Matki Bożej Saletyńskiej to istotne cechy religijności koszyckich.



KS. ANDRZEJ TUREK

Wspólnota parafialna liczy 2910 wiernych. Przeżywa ona uniesienia i bólczki, znamienne w obecnym czasie dla wielu podmiejskich okolic: migracja i integracja, bezrobocie i pokusy materializmu. Parafianie wpatrują się w Oblicze Pana w każdej sytuacji: z wdzięcznością, prośbą, niepokojem i żalem. Kontemplacja Oblicza Jezusa nie pozostaje bez odpowiedzi – dość wspomnieć, iż właśnie zapełnia się siódmy tom parafialnej Księgi Łask.

Wyrazem żywej wiary jest okazała liczba grup i organizacji religijnych, działających na terenie parafii. W sumie funkcjonuje tu dwanaście stowarzyszeń katolickich i osiem grup apostołskich. Wśród nich są też takie dosyć rzadkie jak Bractwo Przemienienia Pańskiego, Wspól-

nota Krwi Chrystusa i Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyśćca. W Koszycach działają także parafialny chór, zespół muzyczny i zasobna biblioteka.

Pośród tego wszystkiego rzeczą najważniejszą jest to, aby wpatrując się w Oblicze Przemienionego Chrystusa, chcieć również ze swoim życiem przemieniać się wobec Niego. Wielki Post uświadamia nam, że to zadanie wszystkich, nie tylko parafian z Koszyc.

KS. AT

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



KS. KAZIMIERZ BONAREK

Urodził się 21 sierpnia 1946 r. w Woli Żyrakowskiej. Jest kapłanem od 35 lat. Posługiwał w Pilźnie i Tarnowie. Od 1984 r. proboszczuje w Koszycach, gdzie obecnie w pracy duszpasterskiej pomaga mu wikariusz, ks. Wojciech Dudzik. W dekanacie koszyckim proboszcz pełni funkcję notariusza.

Budowa kościoła, rozpoczęta w 1983 r., wpłynęła integrująco na wiernych i wzmocniła w nich poczucie odpowiedzialności za parafię.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Budując kościół, pilnie staram się, aby to dzieło nie odbywało się kosztem religijności ludzi. Wyznając zasadę: lepiej wolniej, a pełniej, przy czym to „pełniej” wyraża troskę o frekwencję w kościele. Żadną miarą nie może być ona potencjalnie uszczuplana stylem prowadzenia budowy. Od czasu kiedy ks. Karol Dziubaczka zainicjował tutaj duszpasterstwo, odprawiając Mszę św. w garażu, mijają 24 lata. Z uznaniem patrzę na ten okres, na parafian, którzy z ogromnym poświęceniem i odpowiedzialnością podjęli budowę świątyni materialnej oraz duchowej w swoich rodzinach i sercach. Cieszę się, że poprzez katechezę przyparafialną dzieci i młodzież, rozproszeni po różnych szkołach, integrują się ze swoją wspólnotą; że ta integracja postępuje też w starszych, wpatrzonych wspólnie w Oblicze Jezusa Przemienionego.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 9.00, 11.00, 17.00.
- Codziennie: 6.30 i 18.00.
- Odpust: sierpień
- ku czci Przemienienia Pańskiego i w zeszłej – ku czci NMP z La Salette.

GOŚC TARNOWSKI

tarnow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów
tel./faks (14) 626 15 50
Redagują: ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska